Cena numeru mk. 8. Na G. Śląsku fen. 50.

Nr. 148. Sroda 24 Sierpnia 1921 r. Rok XII.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA“, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 150.

Z przesyłką pocztowa mk. 175 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie, w Szopienicach i na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84 Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

Sprawa G. Śląska w lidze narodów.

Wolność wyrokowania.

Paryż, 23 sierpnia.

(Telegram własny.).

„Echo de Paris“ komunikuje ze źródeł dobrze poinformowanych, że rada ligi narodów, wbrew informacjom prasy, nie będzie niczym skrępowana. Prace rady nie są bynajmniej skrępowane ani przez traktat wersalski, ani przez wynik plebiscytu.

Rada ligi narodów jeśli uzna za potrzebne, może zarządzić badania, czy plebiscyt odbył się zgodnie z warunkami, ustanowionymi przez traktat. Po uregulowaniu tej sprawy rada ligi może tłumaczyć wyniki plebiscytu, jak uważa za potrzebne. Rada może cały Górny Śląsk przysądzić Polsce lub Niemcom, lub zarządzić podział, może wreszcie okręg przemysłowy przyznać jednemu z państw w całości lub w części.

Po ukończeniu badań rada ligi narodów wyda swoje orzeczenie, które będzie orzeczeniem sądu rozjemczego. Francja już się zobowiązała moralnie do jego przyjęcia.

Plenum ligi narodów.

Londyn, 23 sierpnia.

(Telegr. wł.).

W kołach oficjalnych angielskich liczą się z przekazaniem sprawy śląskiej przez radę ligi narodów plenum tejże ligi, w której Anglja wraz ze swymi dominjami ma silną pozycję.

Panuje tu jednak niepokój, czy dominja, a zwłaszcza Australja będzie podzielać opinję Lloyda Georgea. Że stanowisko dominjów nie jest takie pewne, dowodzi fakt, że w ostatnich swych rozmowach Lloyd George wyrażał przekonanie, że jest rzeczą nieprawdopodobną, by wszystkie kolonje angielskie zajęły stanowisko względem niego opozycyjne.

Anglja do rady ligi narodów.

Londyn, 23 sierpnia.

(Telegr. wł.).

„Morningpost“ zgłosił urzędowy wniosek Anglji, przesłany do ligi narodów. Anglja prosi radę, by ta uznała, że proponowana przez rzeczoznawców linja graniczna odpowiada zarówno plebiscytowi jak i traktatowi wersalskiemu i aby ta linja była punktem wyjścia dla orzeczenia rady.

Instrukcje włoskie.

Medjolan, 23 sierpnia.

(Telegr. wł.).

„Corriere della sera“ donosi z Rzymu, iż rada ministrów poleciła swym delegatom w radzie ligi narodów, by w sprawie G. Śląska zajęli takie same stanowisko, jakie Włochy zajęły w radzie najwyższej.

Kronika polityczna.

(Z pism i telegramów wczorajszych).

— Berliński komitet delegacji żydowskich komunikuje szczegóły o szeregu nowych pogromów, dokonanych na Białorusi sowieckiej przeważnie we wsiach i miasteczkach w obrebie Bobrujska.

— Z Batumu donoszą: W ostatnich czasach w Gruzji zwiększył się znacznie teror i egzekucje są na porządku dziennym. W ubiegłym tygodniu bolszewicy rozstrzelali w Tyflisie 25 wybitniejszych mieńszewików. Teror zwiększył się specjalnie z chwilą przybycia do Tyflisu komisarza spraw zagranicznych Stalina.

— Ciało profesorskie uniwersytetu imienia Stefana Batorego w Wilnie z dziekanem Parczewskim i profesorem Masseniusem na czele podpisało uchwałę zbiorową, protestującą przeciwko rozwiązaniu straży kresowej. Uchwałę przesłano do Warszawy.

— Na konferencji międzynarodowej dla zorganizowania pomocy głodnym w Rosji mianowani są ze strony Anglji b. konsul angielski w Moskwie Werdrup i sir Huwert, który w swoim czasie organizował pomoc dla głodnych w Indjach. Rząd francuski mianował jako

swego przedstawiciela b. posła w Petersburgu Nulensa, prezesa francuskiego Czerwonego Krzyża, jen. Pau i b. prezesa francuskiej izby handlowej w Moskwie, Girarda.

— Do Rosji wyjechało 200 lekarzy niemieckich. Władze sowieckie czynią kroki, aby zatrzymać w Rosji wszystkich z wyższym wykształceniem, głównie zaś tych, którzy posiadają wykształcenie medyczne, aby podjąć walkę z głodem i epidemjami.

— Pierwszy amerykański okręt wiozący materjał ratowniczy dla Rosji wyjedzie za 10 dni. Sowiety przyjęły wszystkie warunki amerykańskie.

— W stanie zdrowia króla Aleksandra serbskiego nastąpiło znaczne polepszenie. Wczoraj rano temperatura wynosiła 36.6, wieczorem —38.4, plus 96.

— Według ogólnego wrażenia jakie panuje w Berlinie chwilowo niema żadnych widoków co do możliwości ostatecznego podpisania niemiecko-amerykańskiego traktatu pokojowego. Zdaniem kół miejscowych wnosić tylko można o możliwości układu handlowego.

— Pasicz i Take Jonescu prowadzą z rządem greckim ożywione rokowania w celu skłonienia Grecji do wejścia w skład małej ententy.

— Dzienniki berlińskie zwracają baczną uwagę na fakt, że w paryskim „Journalu" były wiceminister wojny, Levefre występuje bardzo ostro przeciw Anglji, wypowiada się za przystąpieniem Francji do małej ententy.

Gospodarka węglowa.

Dąbrowa, 24 sierpnia.

Wolny handel węglem zostaje nareszcie na mocy rozporządzenia ministra przemysłu i handlu z dnia 13-go lipca r. b. przywrócony z dniem 1-go października r. b. i z dniem tym kończy się gospodarka państwowego urzędu węglowego, a ogromna część odpowiedzialności za dalszą gospodarkę węglową przechodzi na barki kierowników przemysłu górniczego.

W tak ważnej dla wytwórców i spożywców węgla i dla całej gospodarki państwowej chwili, obowiązkiem jest wykazać jasno szerszym kołom społecznym, czym była gospodarka rządowa w dziedzinie wytwórczości węgla i handlu nim i jakie z niej nieuchronne wypłynęły lub wypłyną następstwa.

Rzuciwszy okiem wstecz, widzimy, iż od pierwszej chwili istnienia nowej Rzeczypospolitej rząd zasekwestrował całe wydobycie węgla i zajął się sam rozdziałem i sprzedażą tego artykułu, wyznaczając kopalniom takie za zabrany im węgiel ceny, jakie uważał za stosowne.

Sekwestr węgla, jako środek, hamujący szalejącą na wszelkich polach spekulację i jako przejście od gospodarki okupantów do wolnego handlu, był w zasadzie wskazany, wszelako z zastrzeżeniem, że nie powinien był trwać zbyt długo i nie powinien w niczym hamować powrotu kopalni do norm wydobycia przedwojennych i do norm rozwoju przynajmniej przedwojennych (powiększenie coroczne wydobycia o mniej więcej 10 proc.).

Pomimo to z rozwiązaniem państwowego urzędu węglowego i zwrotem handlu węglem do rąk właścicieli tego artykułu nie spieszono się, a polityka cen rządowa była taka, że kopalniom dawano stale ceny, wystarczające zaledwie na zapłacenie pracowników i nabycie najniezbędniejszych materjałów, jednakowoż na zakup maszyn i nowych urządzeń kopalnianych zamiast zniszczonych przez czas, lub okupantów, na rozszerzenie działalności kopalni, żeby mogły dojść do przedwojennej sprawności, na inwestycje, aby mogły następnie przewyższyć ją, środków nie stało.

Jednocześnie dla spożywców ustalano takie ceny, że skarb państwa na swym monopolu tracił. W wyniku wydobycie węgla pomimo wysiłku zarządów kopalni, pomimo powołania nowych kapitałów krajowych lub zagranicznych (co nie było rzeczą łatwą, zważywszy na brak środków na oprocentowanie) nie powróciło dotychczas do normy przedwojennej, a rząd, zmuszony dostarczać krajowi ilości węgla, niewspółmierne z produkcją krajową, nabywać zaczął bardzo drogi w stosunku do cen krajowych węgiel śląski, sprzedając go znacznie niżej kosztu własnego i narażając skarb na nowe, bardzo znaczne straty oraz obniżając kurs naszej waluty wobec konieczności miesięcznego zakupu na ten cel wielu setek miljonów marek niemieckich.

Przeciętna cena przedwojenna węgla wynosiła, licząc w walucie bardziej od naszej stałej, około 14 franków francuskich za tonnę na kopalni. Na sąsiednim Śląsku Górnym cena ta była mniej więcej ta sama.

Dziś, biorąc również pod uwagę kurs naszej waluty, rząd płaci kopalniom naszym około 14 franków za tonnę, podczas, gdy do niedawna tonna węgla na Górnym Śląsku kosztowała 50 fr. francuskich (obecnie drożej), we Francji i Belgji kosztuje około 90 fran. francuskich.

Jeżeli wziąć pod uwagę, iż przed wojną koszt własny wydobycia węgla wynosił u nas 8 franków na tonnie, a dziś jest znacznie wyższy, rzeczą zrozumiałą się staje, iż rozwój kopalni został całkowicie zahamowany wskutek stosowania przymusowych, zbyt niskich cen na węgiel. Zauważyć należy, iż ceny artykułów dosięgły u nas poziomu cen na rynkach światowych, jedynie węgiel stanowi wyjątek.

Rząd, uprawiając taką politykę, miał na celu przeciwdziałanie drożyźnie, jednakowoż w rzeczywistości wyników należytych nie osiągnął, bowiem nie przeciwdziałał lub też działał niedostatecznie spekulacji w dziale żywnościowym i w innych.

Obecnie rząd doszedł do przeświadczenia, iż należy wprowadzić wolny handel węglem.

Przemysł górniczy będzie mógł ustanawiać ceny, które pokryją koszty wydobycia i umożliwią rozbudowę kopalni oraz powiększenie wydobycia.

Los przemysłu górniczego i jego rozwój ma znaczenie doniosłe dla całego państwa.

A że jest to gałąź gospodarstwa narodowego jedna z najważniejszych i najpoważniejszych, przeto przemysłowcy uważają za swój najważniejszy obowiązek dążyć do tego, aby handel węglem nie dostał się w nieodpowiednie ręce, aby spekulację węglem uniemożliwić a rozdziału węgla dokonać możliwie najsłuszniej i najbardziej celowo z punktu widzenia społecznego.

P. B. M.

Głosy czytelników.

1.

Sposób na rzeźników.

Pozwól, Sz. Redaktorze, że za pośrednictwem „Iskry" podam projekt walki z przemytnictwem.

Otóż ponieważ pp. rzeźnicy, bijąc wieprze, wyprzedają słoninę i mięso jakimś cudownym sposobem i w publiczność wmawiają, że się spóźniła, bo już wszystko sprzedane, proponuję tedy, by utworzyć straż obywatelską i przy każdym sklepie rzeźniczym i przy piwnicy, gdzie pp. rzeźnicy trzymają słoninę i mięso postawić straż: we dnie z 2 osób, w nocy zaś od 4 do 6. Według mego bowiem przypuszczenia złodzieje okradają rzeźników, a ci zarabiając wogóle nieźle, nie zwracają na takie rzeczy uwagi. Chroniąc więc rzeźników przed złodziejami, przyczynimy się do tego, że w mieście będzie słonina i mięso wieprzowe.

Straż będzie widziała, ile wieprzów zabito, gdzie je złożono i będzie mogła wyjaśnić publiczności, czy istotnie wszystko już zostało rozsprzedane.

W nadziei, że zaskarbię sobie dozgonną wdzięczność rzeźników i całego Sosnowca, przesyłam Sz. Redakcji wyrazy szacunku.

Czytelnik „Iskry".

Sosnowiec, 21 sierpnia.

2.

Pisownia małopolska.

Szanowna Redakcjo!

Racz zwrócić uwagę „Krakowskiego Kurjerka Ilustrowanego", wytykającego nam ciągle analfabetyzm, domowe wykształcenie i jego skutki, by pouczył swych małopolskich urzędników z uniwersyteckim

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

132.

— Odgadłaś pani rzecz za pierwszem spojrzeniem — odpowiedział. — Możesz się pochlubić... masz prawdziwie amerykańską przenikliwość...
To mówiąc, wsunął w rękę kobiety luidora.

— A więc tak, przyznam — mówił dalej — nie dla siebie ja pytam, jest to polecenie, jakie mi spełnić kazano.

Odźwierna, uczuwszy złoty, błyszczący pieniądz w ręku, mile się uśmiechnęła.

— Objaśnię pana — odpowiedziała.

— A zatem?

— W pracowni pani Augusty znajduje się kilka rodzajów robotnic: szwaczki, panny magazynowe, krojczynie i panny do przymierzania sukien.

— O te ja właśnie pytam.

— Wychodzą one o ósmej wieczorem.

— Dużo ich jest w zakładzie?

— Są trzy: panna Irma, panna Ludwika i panna Amanda, ładna, zalotna brunetka, najmłodsza z tych trzech.

— Ta, która ma znamię na prawym policzku?

— O! ta... ta właśnie.

— A w dzień wychodzą one czasami?

— Mają godzinę wolnego czasu na śniadanie i wychodzą kolejno, jedna po drugiej do pobliskiej restauracji, począwszy od jedenastej...

— Mówisz więc pani, że owa ładna brunetka z pieprzykiem na prawym policzku, nazywa się panna Amanda?

— Tak jest... i dla dowiedzenia się o niej pan tutaj przychodzisz?

— Być może... — odparł z uśmiechem Soliveau i podziękowawszy za objaśnienie, odszedł.

— Ha! ha! sprytny to człowiek — mówiła, spoglądając za nim odźwierna — zarabiać musi niemało... Zna dobrze swoje rzemiosło. Wysłanym widać został przez jakiegoś młokosa, który znajomość chcę zawrzeć z Amandą.

Zaledwie skończyła te słowa, gdy wspomniana panna Amanda ukazała się na schodach, biegnąc z pośpiechem ku okienku odźwiernej.

— Czy pani nic nie masz dla mnie pani Bardet? — spytała.

— Alboż pani spodziewałaś się czego? — odrzekła ze złośliwym uśmiechem kobieta.

— Snił mi się tej nocy pies biały — mówiła Amanda — a sennik objaśnia, że biały pies oznacza dobrą wiadomość. Spodziewam się więc czegoś przyjemnego...

— Wszystko to być może — odparła matka Bardet, przygryzając usta filuternie. — Kto wie, czy ów sen się nie sprawdzi?...

— Pani coś wiesz! — zawołała dziewczyna — Cóż więc, cóż? — powtarzała zaciekawiona — droga, kochana pani Bardet, powiedz mi, proszę!

— Zdaje mi się, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, otrzymasz pani wkrótce wiadomość od osoby, która się tobą bardzo zajmuje..

— Mówiono więc pani o mnie?

— Być może...

— Zatem mówiono... I cóż powiedziano?

— Pytano mnie o panią..,

— Lecz kto? elegancki jaki chłopiec przynajmniej?

— Ba! nie ten, który mnie pytał, lecz ten, który wysłał kogoś z zapytaniem. rzecz pewna.

— O cóż on panią zapytywał?

— O której godzinie wychodzicie panie na śniadanie i o której opuszczacie pracownię wieczorem.

— Cóż pani odpowiedziałaś?

— To, co należało odpowiedzieć, prócz tego, przedstawiłam panią w najlepszy sposób.

— O! p ni Bardet, — zawołała z przejęciem Amanda — jeżeli mój sen nie kłamie, spotka mnie wkrótce jakieś niezwykłe szczęście! Wywdzięczę się pani sowicie... Dostaniesz odemnie złoty zegarek z łańcuszkiem.

— Dobrze, liczę już, jak gdybym go miała.

— A teraz biegnę na śniadanie, by się nie opóźnić.

To mówiąc, Amanda, pełna różowych nadziei, pobiegła do restauracji na ranny posiłek,

Amanda Regamy miała dwadzieścia sześć lat. Wiemy, iż była ładną i w zachwycający sposób ubierać się umiała. To jej jedynie zjednało miejsce w zakładzie mód pani Augusty, ponieważ co do roboty, trudno byłoby znaleźć bardziej od niej niezręczną szwaczkę. Ubierano ją wytwornie, aby na jej kształtnej postaci lepiej wydawały się modne wynalazki sławnej krojczyni i nauczono ją zręcznie ubiory przymierzać.

Jako córka rzemieślniczej rodziny, gdzie mąż w szynkowniach trawił wieczory, a matka uczęszczała na bale pozarogatkowe, dziewczyna wzrosła pośród ulicy, jak opuszczone dziecko, odbierając więcej plag niż pieszczot, mając jedynie dokoła siebie najopłakańsze przykłady.

Pozbawiona wszelkich zasad, nawet elementarnych, wzdychała do prożnowania i zbytku, do rozkoszy materjalnych. Jej ideałem było stać się jedną z tych kobiet, których rzemiosłem jest być piękną i zachwycać sobą cały Paryż. Wiedząc, że jest ładną, marzyła o świetnej dla siebie przyszłości, o małym pałacyku w pobliżu ulicy Prosny, o służbie w liberji, powozie, loży na pierwsze przedstawienia teatralne, i kolacyjkach w oddzielnych gabinetach.

Śniący się jej pies biały i słowa pani Bardet, odźwiernej, utrwalały w niej wiarę w urzeczywistnienie tych marzeń wskazując jej w bliskości ową upragnioną erę.

Przez rok zamieszkiwała w Joigny, u pewnej szwaczki, zkąd się wydalić musiała wskutek pewnej awantury, jaką później poznamy.

(c. d. n.).

wykształceniem, a co najmniej maturą, ażeby nie anszow ii przynajmniej na cysternach z naftą znajomości polskiej ortografji, wypisując wołowymi literami:

„Nafta dla Kągresówki“ przez **ą.**

Pyszałkowie godni pożałowania!!!

Stały czytelnik
J. Zawadzki.

11 p. p. Będzin.
Zawiercie, 19 sierpnia 1921 r.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

24 środa

Dziś Bartłomieja.
Jutro Ludwika.
Wsch. słońca 5 m 00
Zach. 7 m. 05

Miljardowe kredyty zbożowe. Jak zaznaczyliśmy, rząd przyznał 5 miljardów marek na kredyt na zakup zboża.

Sumę tę rozdzielono jak następuje:

500 miljonów dla związków stow. spożywczych;
500 miljonów dla urzędników państwowych;
500 miljonów dla robotników przemysłowych;
1,000 miljonów dla miast;
1,000 miljonów dla producentów rolnych;
1,000 miljonów dla młynarzy;
500 miljonów dla kółek rolniczych.

Na skutek starań przemysłowców, kredyt na zakup żywności dla robotników przemysłowych powiększono do 1 i pół miljarda.

Kredyt będzie wydawany przez polską krajową kasę pożyczkową tylko tym instytucjom, które przedstawią poręczenie banków.

Z 500 miljonów, przeznaczonych dla spożywców, 180 miljonów otrzyma warszawski zw. stow. spożywców. 150 miljonów kooperatywa kolejarzy, 85 miljonów związek robotniczych stow. pożywczych, 20 milj. związ. kooperatyw chrześcijańskich, 25 milj. „Jedność“ we Lwowie i 40 milj hurtownia stow. spożywczych poznańskich.

Powrót z bolszewji. W ub. tygodniu powróciła do kraju przez Baranowicze większa partja uchodźców z bolszewji w liczbie 1500 osób. Część tych uchodźców udała się do Warszawy, Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego część do Małopolski, reszta zaś do Grodzieńszczyzny. Przybyli narzekają na straszne stosunki w bolszewji, na głód i nędzę trwające od dawna. W wysyłaniu władze sowieckie czynią ogromne trudności.

Odznaki wojskowe. Noszenie przez zdemobilizowanych i bezterminowo urlopowanych żołnierzy odznak wojskowych, jako to: czapek wojskowych, orzełków z tarczą na czapce i na naramiennikach, patek na płaszczu i kurtce, wężyków na kurtce i t. p., jest surowo wzbronione pod karą odpowiedzialności sądowej.

Powyższe nie stosuje się do odznak pamiątkowych, odznaczeń i orderów otrzymanych w czasie służby wojskowej w b. formacjach polskich oraz wojsku polskim.

Druki wojskowe. Ministerjum spraw wojskowych zawiadamia, że w ostatnich czasach daje się zauważyć handel blankietami i drukami wojskowymi, przyczym używane są one do robienia torebek i opakowania towarów. Ponieważ druki te i blankiety pochodzić mogą tylko z kradzieży, albo też sprzedawane są bezprawnie przez osoby wojskowe, polecono przeto uprzedzić kupców i handlujących o odpowiedzialności sądowej za nabywanie i używanie takich druków. Winni będą pociągani do odpowiedzialności.

O pomoc dla jeńców i uchodźców. Na ulicach miasta ukazała się następująca odezwa do społeczeństwa:

„Nasi rodacy jeńcy i uchodźcy powracają z Rosji do Ojczyzny, w nadziei że Macierz, po długich latach cierpień przyjmie ich i zaopiekuje się nimi.

Aby nadzieje ich nie zawiodły, obowiązkiem społeczeństwa jest przyjść z wydatną pomocą braciom, którzy znękani, zgłodniali i obdarci, pragną za wszelką cenę znaleźć się na ziemi ojczystej.

W całym państwie polskim tworzą się komitety pomocy jeńcom i uchodźcom z Rosji, które już okazują wydatną pomoc powracającym.

W Sosnowcu powstał komitet, w którego skład weszli przedstawiciele instytucji społecznych, państwowych i samorządowych.

Komitet zwraca się z gorącym apelem do wszystkich warstw społeczeństwa o pomoc w pieniądzach i w naturze, a do właścicieli zakładów przemysłowych o pracę dla powracających.

Mieszkańcy Zagłębia, którzy zwykle odznaczali się wielką ofiarnością i tym razem będą popierali akcję komitetu, zmierzającą do ocierania łez nędzarzy, oczekujących pomocy na rubieżach granic wschodnich.

Siedziba komitetu mieści się przy ul. Piłsudskiego 16.

Prezydjum komitetu pomocy jeńcom i uchodźcom z Rosji w Sosnowcu

Włodzimierz Schön, Feliks Siłuszek, Józef Gallot, Ludwika Domańska, Józef Chmielewski, Stefan Kwapisz.

O tytuły. Dowiadujemy się, że w czasie najbliższym w Zagłębiu zarządzona zostanie rewizja dowodów panów, używających tytułu inżynierów. Konieczność takiej rewizji wynika z używania bezprawnie tytułu naukowego przez różne podejrzane osobistości w celach łatwiejszego zdobywania zaufania.

Z narodowego zjednoczenia. W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie członków i sympatyków koła na Środuli. Omawiano przyczyny złego położenia ekonomicznego naszego kraju, przyczym ustalono, że są następujące:

1) ekonomiczne zniszczenie kraju przez okupantów;
2) brak oszczędności w gospodarce krajowej;
3) tamowanie przez rząd inicjatywy prywatnej;
4) niewspółmierne podatki i nienależyte ich pobieranie;
5) nadmierne wydatki na armję w związku z wojną, którą Polska toczyć musiała;
6) mała wydajność pracy;
7) brak zaufania wśród społeczeństwa do własnej waluty.

Zmiany służbowe. Jak się dowiadujemy, zastępca inspektora aprowizacji, p. Kalicki przechodzi z dn. 1 września na stanowisko inspektora pracy do Dąbrowy, na miejsce p. Humięckiego.

Koniec lokautu. Onegdaj zakończony został lokaut w fabrykach miejscowych t. j. walcowni Milowice, na Puszkinie, w fabr. Hulczyńskiego i Fitznera i Gampera.

Robotnicy uzyskali 70 proc. podwyżki od godz. 6 powrócili do pracy.

Zapytanie. Pytamy pana Kazka, który prowadził strajk w hutach, co uzyskali robotnicy na skutek ostatniego strajku lokautu w hutach. Sądzimy, że pan Kazek zechce nam odpowiedzieć listem otwartym, abyśmy mogli przekonać ogół robotniczy, iż słusznie głodował.

Sosnowiec bez drutu. Wczoraj robotnicy, pracujący przy naprawie toru kolejowego obok teatru, zdjęli t. zw. „ejruw“, t. j. drut, którym żydzi zwykli okalać całe miasto.

Drut ten przeciągnięty został podczas okupacji niemieckiej, obecnie jednak opuścił się i groził niebezpieczeństwem zahaczenia, a może i zerwania budki przy wagonach towarowych.

Aresztowanie komunistów. Policja urzędu śledczego w Sosnowcu aresztowała wczoraj izraelitę i izraelitkę przy których znaleziono znaczniejszą ilość broszur komunistycznych.

Osadzono ich w więzieniu miejscowem. Dalsze śledztwo w toku.

Za przemytnictwo. Policja sosnowiecka aresztowała szesnaście osób mężczyzn i kobiet za przemytnictwo produktów do Niemiec. Przemytników zatrzymano obok mostu żelaznego przy leśniczówce. Wszystkich osadzono w areszcie miejscowym.

Z kopalni „Hr. Renard“. Dowiadujemy się, że górnik Surma zranił ładowacza, zadając mu uderzenie siekierą w głowę. Czy się to tak godzi, panie Surma.

Powrót do pracy. Robotnicy fabryki Hulczyńskiego w Zawierciu od samego rana przystąpili do pracy na warunkach innych fabryk żelaza w Zagłębiu, w których trwało bezrobocie.

Drożyzna lekarstw. O ile handle z artykułami pierwszej potrzeby muszą się jeszcze do pewnego stopnia liczyć z różnego rodzaju kontrolą, o tyle apteki korzystają z zupełnej swobody działania i przysłowie o cenach aptekarskich powstało prawdopodobnie z otwarciem pierwszej apteki.

W Dąbrowie np. ceny za lekarstwa skaczą prawie co tydzień i jedna z aptek, mająca wprawdzie złą opinję, za zwykły środek, używany dla dzieci przy biegunce, podniosła cenę o 50 proc. w ciągu kilku dni.

Ciekawa rzecz, jak postępuje urzędnik państwowy, zarabiający 15 lub 18 tys. mk. w razie choroby żony lub dziecka, gdy lekarzowi za wizytę trzeba zapłacić od 500 do 1000 mk. i na lekarstwa wydać znaczną kwotę.

Oczywiście, jeżeli wszelkiego rodzaju nadużycia i przekroczenia obowiązujących przepisów uchodzą różnym paskarzom bezkarnie, tymbardziej uchodzi to aptekom, które robią świetne interesy na ludzkim nieszczęściu.

Kradzież w pociągu. Markusowi Parasolowi z Dąbrowy, w pociągu pomiędzy stacjami Łazy-Zawiercie skradziono walizkę ze skórami gemzowymi, wart. 40 tys. mk.

20 protokułów. Policja zawiercka pociągnęła dwudziestu właścicieli domów w Zawierciu do odpowiedzialności sądowej za utrzymywanie swych posesji w stanie antysanitarnym i wylewanie nieczystości na ulicę.

Sprawy skierowano do sądu pokoju.

Kradzieże. W mieszkaniu Majera Borenfelda przy ul. Kościuszki Nr. 6 złodzieje skradli w nocy garderobę, wartości 150 tys. mk. Policja ujęła złodzieja na ulicy, niosącego skradzioną garderobę.

Jest to Adam Drabek z Sosnowca, który pojechał na występy do Zawiercia.

— W sklepie wędlin Bernarda przy ul. Blanowskiej w Zawierciu skradziono w ub. tygodniu 150 fun. wędlin, wartości około 15 tys. mk. Skradzione wędliny władze policyjne znalazły ukryte obok jednej ze szkół.

— W kuchni amerykańskiej w Zawierciu skradziono w nocy w ub. tygodniu worek fasoli i pół worka cukru wart. 35 tys. mk. Skradzione produkty policja wykryła w lesie obok fabryki Erbege. Sprawcy kradzieży Piotr Drobek i Piotr Pardela zostali ujęci i osadzeni w więzieniu. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Z kraju.

Wojewódzki zjazd związku inwalidów.

Kielce, 23 sierpnia.

Dnia 14 b. m. w salach magistratu kieleckiego odbył się wojewódzki zjazd inwalidów. Dłuższe przemówienia wygłoszone na nim i dyskusje przedstawiły w czarnych barwach położenie inwalidów. W rezultacie powzięto kilka uchwał, domagających się szeregu zarządzeń natury materjalnej:

1) Domagamy się natychmiastowego wprowadzenia w życie ustawy o wyposażeniu inwalidów wojennych i rodzin pozostałych po zmarłych wojskowych z dnia 18. III. 1921 r.

2) Domagamy się rozciągnięcia tej ustawy na inwalidów politycznych i cywilnych inwalidów wojennych.

3) Domagamy się przyznania odszkodowania inwalidzkiego dla pracowników państwowych.

4) Domagamy się ziemi dla tych, którzy jej bronili i za nią krwawą złożyli ofiarę.

5) Domagamy się wprowadzenia w drodze ustawodawczej uznanych za umarłych żołnierzy zaginionych.

6) Domagamy się bezpłatnej nauki i pomocy szkolnej dla sierot wojennych i dzieci inwalidów.

7) Domagamy się przyznania rodzicom po zmarłych i poległych żołnierzach ulgi przy kupnie drzewa opałowego i budulcowego.

8) Domagamy się dania pracy inwalidów przez nadawanie posad w urzędach państwowych cywilnych i wojskowych, oraz zakładania indywidualnych i zbiorowych warsztatów pracy.

9) Domagamy się rewizji wszelkich koncesji na sprzedaż artykułów monopolowych i nadania tychże inwalidom wojennym.

Jednocześnie wyrażono podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do zebrania na cel Związku 21600 mk., 10 rubli i 4 innych obcych monet w dniu znaczka dnia 14 b. m.

Zjazd geologów. W Warszawie odbywa się obecnie pierwszy walny zjazd P. Tow. Geologicznego. Potrwa on cztery dni, podczas których zarząd urządza wycieczki i odczyty.

Kat bolszewicki w Warszawie. Bawi w Warszawie dobrze znany naszym zakładnikom słynny kat moskiewski, niegdyś baron, a obecnie komisarz sowiecki Pillar von Pilchau.

Rysopis tego pana: małego wzrostu, blondyn rudawy, nos zadarty, cera zielonkawa, zarost bardzo rzadki, wielkie sińce pod oczami.

Cóż na to nasze konkurujące defensywy?

Proces „rewkomu“ lubelskiego. Swojego czasu zakwalifikowano przeszło 20 osób z „rewkomu“ (rewolucyjnego komitetu) lubelskiego podczas inwazji bolszewickiej, do sądu doraźnego. Groziła im kara śmierci. Następnie przekazano sprawę sądowi cywilnemu. Dalsze śledztwo ujawniło udział w „rewkomie“ znacznie większej liczby osób. Razem jest obecnie obwinionych 37 osób. 10 z nich jest oskarżonych także o niszczenie mostów kolejowych, telefonu, telegrafu, okopów i t. p.

Dar dla inwalidów. Oddział kielecki Związku ziemian złożył dwieście tysięcy marek (200.000 mk.) do dyspozycji ministra spraw wojskowych z przeznaczeniem na akcję pomocy dla inwalidów.

Pan minister spraw wojskowych gen. por. K. Sosnkowski w gorących słowach podziękował ziemiaństwu kieleckiemu za ten czyn obywatelski.

Różne wieści.

Małpa gadająca... i pijąca. W Ameryce, w pewnej miejscowości w stanie Ohio, jeden farmer posiada małpę, którą nauczył mówić. Dotychczas zmyślna ta małpa rozmawia całkiem biegle i nawet śpiewa po angielsku i trochę po niemiecku. Faktem tym, dotychczas niebywałym, zainteresował się szereg wybitnych uczonych całego świata. Szczęśliwy farmer otrzymuje również propozycje b. korzystne, od rozmaitych dyrektorów cyrków, którzy pragną zaangażować utalentowaną jego wychowankę. Interesującą rzeczą jest jednak, że małpa zaczyna mówić dopiero po wypiciu paru kieliszków oryginalnego koniaku lub whisky.

Jak widzimy, jest to małpa ściśle w stylu amerykańskim. Coprawda zakrawa trochę na kaczkę... dziennikarską.

TELEGRAMY.

Porozumienie angielsko-francuskie.

Paryż, 23 sierpnia.
(Tel. spec. „Iskry“)

Między Anglją a Francją doszło do porozumienia w sprawie G. Śląska. Żadne z tych państw nie wystąpi z własnym wnioskiem do rady ligi narodów ale po sprawozdaniu z referatu pozostawi rozstrzygnięcie radzie ligi.

Narady w sprawie górnośląskiej w Berlinie.

Berlin, 23 sierpnia.
(Tel. wł.)

Gabinet ministrów rzeszy odbył wczoraj posiedzenie, obradując w sprawie górnośląskiej.

Gen. Le Rond wrócił do Opola.

Opole, 23 sierpnia.
(Tel. wł.)

Generał Le Rond przybył do Opola. Pozostaje kilka dni a potem wyjeżdża wraz z przedstawicielami Włoch i Anglji do Genewy na obrady Ligi narodów.

Wielki port w Grudziądzu.

Grudziądz, 23 sierpnia.
(Tel. wł.)

Z polecenia rządu warszawskiego wypracowano nowy projekt wielkiego portu w Grudziądzu. Ten nowy port będzie obejmował 18.400 metrów kwadratowych. Koszta budowy wynoszą przeszło 80 miljonów marek polskich.

Jednak jednogłośnie?

Londyn, 23 sierpnia.
(Tel. wł.)

„Daily Telegraph“ donosi, że przewodniczący ligi narodów baron Ishi rozmawiał z Briandem w sprawie, czy uchwała rady związku narodów w sprawie górnośląskiej powinna być jednogłośną, czy wystarczy zwykła większość. Briand żądał jednomyślności uchwały. Baron Ishi uznał też, że dla nadania uchwale większego znaczenia moralnego pożądanem jest, aby była jednogłośną. Poruszono też sprawę przyjęcia Niemiec do ligi narodów. W kołach ententy ustaliło się zdanie, że przyjęcie Niemiec do ligi narodów zależeć będzie od zachowania się ich delegata przy obradach Ligi nad sprawą górnośląską. Jeśli delegat niemiecki którym prawdopodobnie będzie kanclerz Wirth, zajmie stanowisko oporne lub nieprzejednane, nie będzie też mowy o przyjęciu Niemiec do związku narodów.

Paryż i Londyn odmówiły kredytów Czechosłowacji.

Wiedeń, 23 sierpnia.

„Narodni Polityka“ pisze, że rokowania w Paryżu i Londynie w sprawie kredytów dla Czechosłowacji pozostały bez rezultatu.

Pismo to zaznacza, że Czechy będą się musiały znowu zwrócić do banków niemieckich, które zresztą już nieraz potajemnie udzielały Czechom zaliczek.

Czesi mobilizują.

Wiedeń, 23 sierpnia.

Doszły tutaj pogłoski, iż republika czesko-słowacka zmobilizowała część swoich wojsk na granicy węgierskiej. Mają one interwenjować na wypadek, gdyby Węgry czyniły zbrojne trudności w oddaniu Austrji zachodnich komitatów, tworzących t. zw. Burgenland.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Zaginęła torebka z kluczami na ul. Sienkiewicza, obok elektrowni. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry“ za nagrodą 500 mk.

Do Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej w Dąbrowie Górniczej potrzebny jest inżynier mechanik, któryby objął kierownictwo warsztatów i wykłady maszynoznawstwa i rysunków maszyn. Wynagrodzenie według ustawy z dn. 13 lipca 19:1 r. Specjaliści mogą otrzymać dodatek kwalifikacyjny mieszkanie zapewnione.

Mleko codziennie świeże słodkie, kwaśne i śmietana do sprzedania Nowo-Kościelna Aniołek.

Rodowita francuska poszukuje lekcji. Oferty do „Iskry“ Sosnowiec pod „Francuska“.

Hajm Rajnherc zgubił paszport.

Wacław Kisiel zgubił paszport.

Szymszon Majer Gutfeld zgubił tymczasową legitymację.

Przyjmę lekcje w szkole średniej (chemja-fizyka) Huta „Puszkin“ d. urzędniczy miesz. 6. „W. W“.

Potrzebna dziewczyna do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji Iskry w Będzinie.

Zdolny pomocnik fryzjerski poszukuje posady. Zgłoszenia „Iskra“ Sosnowiec dla „Bolesława“.

Mieszkanie 3—4 pokojowe w śródmieściu potrzebne. Zgłoszenia przyjmuje Piast.

Jakób Szmul Gliksmann zgubił paszport.

Rodowita francuska udziela lekcji. Wiadomość: Iskra Będzin.

Człowiek samotny poszukuje odpowiedniej kobiety do zarządu domem. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec.

Do sprzedania 6 stolików żelaznych z płytami marmurowymi, jedna płyta marmurowa na bufet i jedno lustro szlifowane duże. Wiadomość: Modrzejowska Nr. 12. Safirsztein.

Marja Siwek zgubiła kontrolkę żywnościową na osób 2 i książeczkę udziałową do Rzemieślnika 3 kupony na naftę.

Jan Siwek zgubił kontrolkę żywnościową.

Wojciech Ostrowicz zgubił kontrolkę żywnościową.

Kupię każdą ilość węgla. Zgłoszenia, Cieszyn skrzynka pocztowa 10.

Dawid Pergrycht i Czesia Lustiger zgubili kontrolki chlebowe.

Stanisław Borek zgubił kontrolkę chlebową.

Federman Jakób zgubił książeczkę odroczenia wojskowego i paszport.

Adela Hercygierówna zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany przez starostwo w Będzinie.

Potrzebny stolarz na roboty budowlane. Józef Kopczyński Strzyżowice.

Sitko Ludwik zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane w PKU Będzin.

W początku sierpnia 1921 Jakób Barski zgubił patent 3 kategorji na prowadzenie cukierni w Będzinie.

Młoda panienka poszukuje mieszkania przy rodzinie. Zgłoszenia do filji „Iskry“ w Będzinie pod „H. K“.

Do nowo budującego się domu przy ul. Modrzejowskiej Nr. 43 potrzebne tregry NP.18. 20 i różne materjały budowlane. Tamże do wynajęcia sklepy i mieszkania.

Liba Cyrla Rzeżak i Josek Don Rzeżak zgubili paszporty wydane przez władze niemieckie.

Młoda panienka przyjmie szycie bielizny po domach. Oferty „Iskra“ „dla Młodej“.

Osoba inteligentna chętnie przyjmie miejsce gospodyni. Zgłaszać się ul. Kuźnica 10. Sosnowiec, Chojecka.

Poszukuję pokoju umeblowanego od zaraz Piłsudskiego 20. Fotografja.

Poszukuję pokoju umeblowanego, można z obiadami. Oferty Iskra Sosnowiec, „pokój“.

Marcin Lutek 20 b.m. zgubił w pociągu Nr. 912 pomiędzy Strzemieszycami a Olkuszem 8652 mk. i dokument wojskowy wydany przez PKU Kielce. Łaskawy znalazca zechce zwrócić stacja Zagórze, kolej dęblińska.

Ludomir Ławruszczuk zostawił na poczcie notes z firmą Roskopiński Płock. Prosi o zwrot za nagrodą 100 mk Iskra Dąbrowa.

Sitkiewicz Janina zgubiła książkę z kasy chorych. Zwrócić Iskra Dąbrowa.

Wygodne mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, widne i suche z elektrycznością w śródmieściu w Dąbrowie jest do zamiany od zaraz na takieżsamo w Sosnowcu Wiadomość Iskra Dąbrowa.

Antoni Imiela zgubił portfel z dowodami osobistemi. Zwrócić za nagrodą do kantoru Iskry w Dąbrowie.

Niziołek Karol zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne i 3000 mkp. z portfelem. Zwrócić Iskra Dąbrowa.

Kupię wagę stołową. Iskra Dąbrowa.

Redaktor i wydawca Wiktor Monsiorski.
Drukarnia R. Monsiorski — Będzin.